Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 2 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 124 (1469)

Wybory w Anglji.

Zanim zanalizujemy wyniki wyborów angielskich zatrzymajmy się na chwilę nad omówieniem sytuacji, która dała Labour Party tak wspaniałe, a tak mało naogół spodziewane zwycięstwo. Podczas ubiegłej kadencji w momencie rozwiązania parlamentu stosunek sił był następujący: konserwatyści 396 mandatów, Partja Pracy 160, liberali 46, niezależni 7 i 6 wolnych miejsc. Niepodzielnymi więc panami byli konserwatyści, którzy sami rozporządzali prawie 2 razy taką ilością głosów jak wszystkie pozostałe partje razem wzięte. W tej sytuacji spodziewano się ogólnie, że aczkolwiek konserwatyści wyjdą z wyborów mocno uszczupleni, nie na tyle jednak, by musieli oddać ster rządu w inne ręce. Tembardziej, że akcja wyborcza nie obfitowała w bardziej szumne i mogące porwać masy hasła, jak to było podczas uprzednich wyborów ze słynnym listem Zinowjewa, który położył na obie łopatki Mac Donalda i jego partję. Tym razem oprócz może liberałów,którym dzięki nieposkromionemu temperamentowi zbyt krewkiego Lloyd George'a nie obcą była tak znana u nas w Polsce demagogja żadna z partyj nie zdobywała się na silniejsze akcenty, tak że naogół uskarżano się w Anglji, że wybory bieżące są nawet nudne. Konserwatyści operowali hasłami pe wności gospodarczej i politycznej oraz hasłami gwarancji bezpieczeństwa Anglji. Odpowiedzią Labour Party na ten swego rodzaju oportunizm najpoważniejszych przeciwników była zapowiedź śmielszych posunięć tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju.

A więc zerwanie z przestarzałym systemem gospodarki państwowej i społecznej oraz wkroczenie w dziedzinie polityki zagranicznej na szersze tory, dla których punktem wyjścia ma być postponowana naogół przez konserwatystów Liga Narodów. Liberali w osobie Lloyd George'a przez cały czas jechali na koniku bezrobocia zapewniając, wyborców, że gdy dojadą do władzy, w ciągu 6 miesięcy nie będzie w Anglji zagadnienia bezrobocia, obejmującego blisko półtoramiljonową armję pracownicza bez pracy.

Jak więc widzimy są to hasła więcej niż umiarkowane, hasła, które gdyby rzuciła jakakolwiek u nas w Polsce partja, zgóry byłaby skazana na nieuchronną zagładę. Tymczasem w Anglji jest to zjawisko zupełnie naturalne. Tam masy wyborcze nie idą na lep frazeologji, tam masy, które pod względem wyrobienia politycznego stoją bodaj najwyżej w świecie, długo przeżuwają strawę wyborczą, zanim oddadzą swój głos. W tych warunkach wynik wyborów jest w przybliżeniu wiernem odbiciem tendencyj, jakie nurtują w społeczeństwie angielskiem. W tych warunkach sztaby partyjne, przystępując do rozgrywki wyborczej nie znajdują w wynikach wyborów większych rozczarowań.

Dlaczego więc wynik ostatnich wyborów był dla wszystkich prawie niespodzianką? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie musimy napomknąć przedewszystkiem o podlotkach, a więc o dopuszczonych do głosowania przez konserwatystów 5 miljonach kobiet dotąd pozbawionych tego prawa.

Konserwatyści zdawali sobie sprawę, że układ sił parlamentarnych w bieżącej kadencji ulegnie zmianie ich właśnie kosztem. Nie udało się im bowiem uporać z zagadnieniem bezrobocia, najbardziej zaprzątającego umysły społeczeństwa, które w podobnych wypadkach zawsze jest skłonne przypisywać winę rządowi. Z drugiej strony konserwatyści nie mogli nie widzieć stale rosnących wpływów partji przyszłości—Labour Party, utrwalającej się coraz to bardziej na stanowisku, które do czasów przedwojennych zajmowali liberali.

Ratunkiem w przewidywanej porażce miało być tych pięć miljonów podlotków, których większość, zgodnie z przewidywaniami konserwatystów, miała im w wyborach przypaść w udziale.

Rachuby jednak zawiodły. Ogromna większość podlotków oddała swe głosy na Labour Party, przypieczętowując w ten sposób klęskę konserwatystów i przesuwając w układzie sił parlamentarnych na pierwsze miejsce Partję Pracy. Wybory bowiem dały następujące rezultaty: Labour Party 291 mandatów i 8.373.399 głosów, konserwatyści 253 mandaty i 8.642.521 głos., liberali 52 mandaty i 5.220.730 głos. Brak wyników wyborczych z 12 okręgów, w tem z 11 okręgów uniwersyteckich.

Ten nieproporcjonalny stosunek ilości głosów do ilości zdobytych mandatów przypisać należy rozstrzeleniu głosów. Konserwatyści więc stracili 143 mandaty, gdy labourzyści zyskali 131. Lloyd George mimo najbardziej porywających haseł, jakiemi operował w agitacji wyborczej, utrzymał się na dotychczasowym poziomie, zdobywając zaledwie kilka nowych miejsc w parlamencie, Mac Donald odniósł zatem wspaniałe zwycięstwo.

Nie wiadomo jednak czy weźmie niepodzielny ster rządów w swoje ręce, nie zdobył bowiem absolutnej większości, którąby mu pozwoliła na rządzenie krajem. Chyba żeby się powtórzyła historja rządów mniejszości labourzystów z przed kilku lat. Zależeć to będzie od stanowiska Lloyd Georg'a, który w tym układzie sił jest języczkiem u wagi, jest —jak to zgodnie ocenia prasa angielska—panem położenia. I z konserwatystami i z labourzystami tworzy on większość. Bez Lloyd George'a niema absolutnej większości. Sytuację tak niewyjaśnioną, tak, że trudno narazie snuć jakieś horoskopy, komplikuje choroba króla, gdyż rada regencyjna niema w swych kompetencjach prawa przyjmowania dymisji i mianowania nowych ministrów. Pisząc w tej sprawie „Vossische Zeitung" przychodzi do wniosku, „że trudno przewidzieć, jakie konsekwencje wyciągnie Baldwin na poniedziałkowem posiedzeniu gabinetu z obecnych wyników wyborów, wobec tego, że król znów jest chory. Dziennik twierdzi, że Baldwin zażądał od swych kolegów aby dali mu do dyspozycji swe teki. Nie wiadomo jednak, czy będzie mógł złożyć w ich imieniu dymisję, bo będzie to zależało od wyjaśnienia ustawowej kompetencji rady państwa, utworzonej dla sprawowania w zastępstwie króla jego obowiązków, w chwili bowiem, gdy stwarzano tę instytucję regencyjną, liczono się z pomyślnym wynikiem choroby króla i nie przyznano radzie państwa prawa mianowania i zwalnia ministrów, Korespondent londyński „Vossische Ztg." przewiduje dość oryginalną sytuację, a mianowicie, że prezes rady ministrów, który poniósł porażkę przy wyborach, będzie musiał stanąć jeszcze przed Izbą Gmin, aby przeprowadzić ustawę o regencji, powołując taką instytucję, zastępującą króla, któraby miała ustawowe prawo do przyjęcia dymisji Baldwina i powierzenia innym politykom misji tworzenia nowego gabinetu".

lit

Powrót P. Prezydenta.

POZNAN. 1.VI. (Pat). Dziś w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał po 17-dniowym pobycie w Poznaniu i Wielkopolsce z powrotem do Warszawy.

Utworzenie komitetu finansowego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzieniu uchwaliła utworzyć komitet finansowy przy prezesie Rady Ministrów, który będzie organem opinjodawczym szefa rządu. W skład komitetu wejdą: prezes Rady Ministrów, jako przewodniczący. Członkami komitetu będą: min. skarbu, prezes Banku Polskiego, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, prezes Państwowego Banku Rolnego i prezes Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Ponadto w posiedzeniu komitetu będą mogli brać udział odpowiedni ministrowie w zależności od spraw rozpatrywanych przez komitet, jak również osoby zaproszone przez prezesa Rady Ministrów.

W działalność komitetu, przedewszystkiem wchodzić będzie w grę opinjowanie spraw skierowywanych przez prezesa Rady Ministrów, a dotyczących po pierwsze: niektórych państwowych operacyj kredytowych zarówno krajowych jak i zagranicznych, w szczególności zaś emisjo obligacyj; po drugie: spraw finansowych, związanych z wydawaniem przez państwo koncesyj o doniosłem znaczeniu państwowym, koncesyj kolejowych, elektryfikacyjnych i t. p.; po trzecie spraw dotyczących wewnętrznej państwowej polityki kredytowej, a więc ustalenie planów działalności banków państwowych, wydawanie gwarancyj państwowych, lokowanie wolnych funduszów państwowych i publicznych i t. p. Wreszcie po czwarte, innych spraw, co do których prezes Rady Ministrów zażąda opinji komitetu

Hasła opozycji o nadużyciach wyborczych

spaliły na panewce.

Jednym z koników opozycji polityki Sejmu są tak zw. nadużycia wyborcze. Do ostatniego Sejmu, mimo, iż już $1^1/_2$ roku upłynęło od czasów zwołania Sejmu, opozycja, która przegrała sprawę rzekomych nadużyć na terenie Sejmu w dalszym ciągu do dnia dzisiejszego rzekomych nadużyć wyborczych używa jako argumentu w walce z rządem.

W związku z tem otrzymaliśmy ciekawą statystykę spraw, jakie wpłynęły do Sądu Najwyższego, związanych z ostatniemi wyborami do ciała ustawodawczego. Skargi na wybory podzielimy na trzy kategorje:

Pierwsze to skargi drobne, dotyczące działalności wyborczych, jak kalendarz wyborczy, pominięcie nazwisk wyborców i t. p. Wpłynęło ich ogółem do Sądu Najwyższego 1499 z tego załatwiono 1454, 111 uwzględniono, zaś 1363 załatwiono odmownie.

Druga kategorja — to protesty przeciwko ważności wyborów. Tych skarg wpłynęło 245, z tego załatwiono 69, reszta do dnia dzisiejszego pozostawiona bez rozpoznania jako nieuzasadniona.

Wreszcie trzecia kategorja — to protesty przeciwko wyborowi posłów. Takich skarg wpłynęło 8: załatwiono dotąd 5, 1 protest oddalono zaś 4 pozostawiono bez rozpoznania.

Wynika z tego, że kampanja opozycji przeciwko rzekomym nadużyciom wyborczym nie osiągnęła żadnych rezultatów i była jedynie w tym celu używana, by w braku innych argumentów chociażby tak nikłym sposobem operować w walce z rządem.

Jednakże opinja Sądu Najwyższego, która nie ulega krytyce nawet opozycji, będzie dostatecznym przypieczętowaniem demagogji partyjników.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

TARNÓW, 1.VI. (Pat). Zwłoki gen. Bema przybędą z Białogrodu do węgierskiej stacji granicznej 26 czerwca o godz. 12 min. 32 i staną w Budapeszcie o godz. 17 min. 30. Właściwe uroczystości w stolicy Węgier odbędą się 27-go czerwca. Dnia następnego, t. j. 28, pociąg za zwłokami przybędzie do granicznej stacji Samoskőujfalu. Zwłoki będą przewiezione przez całe Węgry specjalnym pociągiem na koszt rządu węgierskiego. Termin przybycia zwłok do Krakowa i Tarnowa ustalony będzie przez tamtejsze lokalne komitety.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z prem. Świtalskim.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W piątek, po posiedzieniu Rady Ministrów o godz. 9 wiecz. p. premjer Świtalski udał się do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbyła się dłuższa konferencja p. Marszałka Piłsudskiego z p. premjerem Świtalskim.

Konferencja przeciągnęła się do godziny 12-ej w nocy,

Plenarne posiedzenie klubu B. B.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Korzystając z licznego zjazdu posłów i senatorów w Warszawie z powodu wypłaty dyjet w dniu 1-go czerwca, t. j. wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezesa pos. Sławka odbyło się plenarne posiedzenie klubu B. B.

Referat w sprawach samorządowych wygłosił poseł Błędowski, referat w sprawach rolniczych, poseł Przedpełski, ogólną sytuację polityczną i sprawy organizacyjne zreferował poseł Sławek.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, szczególnie w kwestjach związanych z sytuacją obecną w rolnictwie.

Zmiany na wyższych stanowiskach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Rada ministrów postanowiła przedstawić do podpisów P. Prezydentowi Rzplitej szereg wniosków personalnych, między innemi w sprawie mianowania podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych d-ra Jaroszyńskiego przewodniczącym komisji dla usprawnienia administracji, oraz kilku wniosków na dyrektorów departamentów, a między innemi na naczelnika wydziału w min. spraw wewnętrznych — Zabierzowskiego.

Protest ogólnoakademicki przeciwko straceniu Wasiliusa

i oszczerczym insynuacjom Woldemarasa

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

We wtorek w auli Politechniki warszawskiej odbył się wielki ogólnoakademicki wiec protestacyjny przeciwko straceniu studenta Wasiliusa i przeciwko procesowi 14 akadamików kowieńskich, oskarżonych o udział w zamachu na Woldemarasa.

Inicjatorem wiecu jest Związek polskiej młodzieży demokratycznej, która podjęła akcję zbiorowego protestu akademików polskich przeciwko oszczerczym insynuacjom, jakoby Polska reżyserowała czy subwencjonowała akcję zamachu na Litwie, oraz przeciwko stosowanym przez władze litewskie inkwizycyjnym metodom w stosunku do litewskich akademików.

Sytuacja na Litwie coraz bardziej naprężona.

KOWNO, 1.VI (Pat). W związku działalnością wojennych sądów polowych sytuacja na Litwie staje się z dnia na dzień coraz bardziej naprężona. W sprawie stracenia studenta Wasiliusa panuje powszechne przekonanie, że nie brał on zupełnie udziału w zamachu na Woldemarasa i że nie był rozstrzelany na mocy wyroku sądu polowego, lecz zmarł skutkiem tortur. Sąd nad nim był tylko czczą formalnością w momencie, kiedy było już widocznem, że Wasilius umiera. Przed śmiercią amputowano mu obie ręce.

Bardzo znamiennym jest fakt, że w tych dniach podał się do dymisji naczelnik więzienia kowieńskiego, który nie chciał dopuścić do torturowania Wasiliusa. Rostrzelani w Szawlach teroryści byli ofiarami prowokacji. Rostrzelano tylko trzech z nich, a czwarty, prowokator został przy życiu. Niezadowolenie w szeregach armji przeciwko Woldemarasowi wzrasta. W tych dniach wyjechał z Kowna do swego majątku dymisjonowany gen. Plechawiczus. Pomimo, iż jest on w niełasce, kilkudziesięciu oficerów odprowadziło go demonstracyjnie na dworzec. Stosunki między prem. Woldemarasem a prezydentem Smetoną zaostrzyły się, gdyż Smetona jest przeciwnikiem krwawych wyroków, wydawanych przez sądy polowe.

Po wyborach w Anglji.

Oświadczenie Lloyd George'a.

LONDYN, 1. VI. (Pat). W obecnym układzie sił ostateczne wyniki wyborów nie zmienią stosunku zasadniczego przewagi Labour Party, która mimo to nie będzie miała większości absolutnej. Po ostatnich poprawkach okazuje się, że labourzyści mają 287 mandatów, konserwatyści 252, liberali 54, niezależni 7. Razem 600 mandatów. Pierwsy krok w rozwoju nowej sytuacji zależy obecnie od premjera Baldwina, który albo będzie dążył do rekonstrukcji gabinetu i zaprezentuje parlamentowi rząd w nowym składzie na pierwszem posiedzieniu w dniu 25 b. m., albo też zgłosi swą dymisję.

Lloyd George oświadczył dziennikarzom: „Żadne ze stronnictw nie wyszło z wyborów tak, jak sobie tego życzyło. Co do nas, byłoby śmiesznością mówić o ziszczeniu się naszych oczekiwań. Zresztą nie pierwszy raz wychodzimy w mniejszości z walki wyborczej. Co zaś do stronnictwa środka, mogącego przeważyć na prawo lub na lewo, nie będę skrywał, że jest ono wielce odpowiedzialne. Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego stanowiska, to też mogą panowie być przekonani, że nie zrobimy zeń nieuczciwego użytku. Obecnie radzimy nad tem, jak wybrnąć z sytuacji w interesie kraju.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie.

WARSZAWA. 1.V. (Pat). W sobotę, dnia 1 czerwca odbyło się w Warszawie na torze Łazienkowskim otwarcie międzynarodowych konkursów hippicznych w obecności przedstawicieli władz, dyplomacji, attaches wojskowych, sfer sportowych, prasy i licznej publiczności.

Ekipy: amerykańska, czechosłowacka, francuska, węgierska, włoska, rumuńska i polska defilowały przy dźwiękach odpowiednich hymnów państwowych. Następnie odbył się pierwszy konkurs otwarcia. W ostatecznej klasyfikacji zajęły miejsca ekipy w następującej kolejności:

1) rotm. Lequio (Włochy) na Galantinie,
2) por. Kulesza (Polska) na Madzi,
3) por. Strzałkowski (Polska) na Oberku
4) rotm. Brodford (St. Zjedn.) na Jack Snipe,
5) por. Dąbski-Nerich na Nero.
6) maj. Wentura (Czechosłowacja) na Dragnie.
7) por. Rolland (Francja).

Dwa tysiące Polaków amerykańskich w Poznaniu.

POZNAN. 1.VI. (Pat). W dniu 2 czerwca przybywają do Gdyni Polacy z Ameryki. Wycieczka w liczbie 2 tys. osób, rekrutujących się ze Związku Narodoweg Polskiego, głównie z okręgu nowojorskiego, wyjedzie z Gdyni wprost do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Sprawy reparacyjne.

BERLIN, 1-VI. (Pat). „Vossische Ztg." w wydaniu niedzielnem w depeszy swego korespondenta paryskiego donosi, że delegacja belgijska złożyła dziś formalne oświadczenie, że będzie musiała odmówić swego podpisu pod raportem komisji rzeczoznawców w razie, jeżeli sprawa marek okupacyjnych nie będzie załatwiona. Wszyscy delegaci mocarstw wierzycielskich zgłosili swą solidarność z delegacją belgijską.

„United Press" zapowiada podpisanie umowy reparacyjnej na wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

Krwawa walka w Trypolisie.

TRIPOLIS, 1, 5. (Pat). Wojska włoskie stoczyły z tubylcami krwawą walkę. Po stronie powstańców było 430 zabitych i kilkuset rannych, zaś 1032 powstańców dostało się do niewoli włoskiej. Włosi zdobyli przeszło 6 tys. wielbłądów. Po stronie włoskiej było 24 zabitych i 74 rannych.

Oświadczenie.

Niniejszym najmocniej przepraszam Zarząd Związku Pracowników Kino-Teatrów, za moje nietaktowne wyrażenie się, skierowane pod adresem Zarządu. Jednocześnie przyrzekam, że więcej to się nie powtórzy.

Karol Dejcz.

Wilno, d. 1. VI. 1929 r. 1658

Dziś WYŚCIGI KONNE w POŚPIESZCE z totalizatorem

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Dzień Spółdzielczości".

Co pewien czas na łamach „Kurjera Wileńskiego", jak również innych pism codziennych, wychodzących w Wilnie, znajdujemy szereg wiadomości o rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju.

Mamy w tych wiadomościach, zwłaszcza danych liczbowych, wymowny obraz tego, co w życiu kulturalno-gospodarczem na naszych ziemiach już zostało osiągnięte przez wprowadzenie do tego życia czynnika wzajemnej pomocy i współdziałania szerokich mas ludności pracującej w zaspakajaniu jej potrzeb gospodarczych oraz podnoszeniu jej dobrobytu i kultury. Wiadomości te w szeregu wypadków są całkiem słusznym i ściśle uzasadnionym komplementem na rzecz samodzielnego zbiorowego wysiłku zainteresowanych mas i szerokiego stosowania zasady wzajemnej pomocy w stosunkach gospodarczych.

Mimo to co rok, w pierwszą niedzielę czerwca, na naszych ziemiach i w całej Polsce czyniony jest przegląd wyników ruchu spółdzielczego, sił, któremi ten ruch rozporządza w danej chwili i w danem miejscu, jak również czynione są w tym dniu i codziennie po nim wielorakie zabiegi, zmierzające do wzmocnienia posiadanych sił, a co zatem idzie, pogłębienia i dalszego rozwoju ruchu. Taką jest intencja obchodów „Dnia Spółdzielczości" w Polsce za przykładem innych, najbardziej kulturalnych krajów.

Zdając całkowicie sprawę z tego, że stopniowe przeobrażanie stosunków społeczno-gospodarczych może się odbywać li tylko na podstawie przeobrażania się jednostek, z których składa się masa, tworząca ruch spółdzielczy. — zorganizowana już spółdzielczość w dniu tych dorocznych obchodów zwraca się przedewszystkiem do żywych i pragnących trwalszej radości na tej ziemi dusz ludzkich. Nie szuka dla siebie żadnej pomocy i opieki ze strony. Spodziewa się jedynie sprawiedliwej oceny dla swych dobrych zamiarów i dla dokonanej pracy, stara się przemówić do umysłów i serc ludzi, dążących do podniesienia swego niedostatecznego jeszcze poziomu bytu materjalnego i kulturalnego; stara się wskazać tym ludziom jedyną drogę postępowania, korzystnego dla nich, a jednocześnie z tem zgodną z dobrem ogólnem, na którem z natury rzeczy opiera się dobro jednostki.

Im więcej jednostek tę prawdę zrozumie, im głębiej nią się przejmie i czyn swój na niej opierać będzie, —tem korzystniejszy będzie i szybszy rozwój ruchu spółdzielczego, znakomicie podnoszącego dobrobyt i kulturę szerokich warstw ludności.

Mieszkańcy m. Wilna w tym roku w „Dniu Spółdzielczości" nie zobaczą w mieście ani wspaniałych, ani też bardziej skromnych pochodów, muzyki i śpiewów, przemówień pod sztandarami tęczowemi, ani ulotek, ani plakatów, jak to zobaczą inne miasta polskie; nawet megafonu, rozsiewającego myśli i uczucia o spółdzielczości na ulicę, jak to było w roku ubiegłym, nie usłyszą; gdzie nie gdzie zabłyśnie tęczą sztandar przy gmachu instytucji spółdzielczej a życzliwa prasa poświęci trochę miejsca na przypomnienie o „Dniu Spółdzielczości".

W szkołach dusze młode będą wchłaniały w siebie szlachetne myśli i uczucia, związane z ruchem spółdzielczym, z których zrodzi się w przyszłości potężny czyn.

Nie przyszedł jeszcze czas na publiczne obchody w Wilnie z udziałem szerokich warstw ludności, ale przyjdzie. Naokoło po wsiach obu województw już się wszystko obudziło, powstały w ciągu kilku lat setki spółdzielni różnych rodzajów, zrzeszyły conajmniej $^{1}/_{5}$ część wszystkich gospodarzy rolnych, zgromadziły około 4 miljonów złotych własnych funduszów, rozpoczynają czwarty miljon zł. zebranych wkładów oszczędnościowych, obracają własnemi i pożyczonemi funduszami w ogólnej sumie kilkudziesięciu miljonów złotych, zorganizowały dostarczanie swoim członkom potrzebnych artykułów, udzielają pożyczek w gotówce w celu zwalczania lichwy, organizują przeróbkę i zbyt płonów rolnych, a nawet w szeregu miejscowości skromnie, ale w podniosłym i radosnym nastroju obchodzą „Dzień Spółdzielczości".

Cieszą się z wyników materjalnych swej pracy, ale tembardziej szukają umysłów i serc ludzkich, albowiem niczem jest bogactwo materjalne Spółdzielczości, największe fundusze i obroty, jeśli nie są one wynikiem świadomego czynu zbiorowego, przywiązania do swojej Spółdzielni i wzajemnej pomocy pomiędzy swoją a innemi Spółdzielniami. Tak stawiając sprawę, Spółdzielnie utrwalają swój dorobek, czynią go niezależnym od zawsze zmiennej pomocy zzewnątw. To samo będzie to samo musi być również w Wilnie.

Nie wątpimy, iż związki zawodowe, najbardziej powołane do odnośnej akcji w mieście, uczynią wszystko, by w naszem mieście tętno życia spółdzielczego wśród samej ludności pracującej biło tak mocno, jak na miasto nasze przystało.

W „Dniu Spółdzielczości" a więc dziś składamy serdeczne życzenia pomyślności w tej trudnej, ale tak zaszczytnej pracy.

W. W.

Inspekcja gmnin karaimskich.

Wileński hacham Karaimów Szapszał wyjechał, jak donosiliśmy na inspekcję innych gmin karaimskich, m. in. do Halicza w Małopolsce.

Z miejscowości tej nadeszła pod adresem p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza następująca depesza:

„Halicz. Karaimi haliccy, wysłuchawszy nabożeństwa za pomyślność Rzeczypospolitej, celebrowanego przez Ekscelencję hachama, zasyłają p. wojewodzie, wielkiemu opiekunowi Karaimów, wyrazy czci i hołdu. *Dr. Nowachowicz*".

SPORT

Drugi dzień wyścigów konnych.

Dziś o godz. 4 pp. na polu wyścigowem w Pospieszce odbędą się drugie zkolei zawody końskie. Właściwe wyścigi od godz. 2 m. 30 począwszy, poprzedzone zostaną konkursem hippicznym dla podoficerów zawodowych i służby czynnej 3 samodzielnej brygady kawalerji o trzy nagrody honorowe.

Do zawodów konkursowych stanie: 8 koni i tyluż jeźdźców, a więc: 1) *Nurt*, pod wachm. 4 p. ul. Gałązką, 2) *Irma* z plut. 4 p. ul. Kościewiczem, 3) *Haliczer* z wachm. 4 p. ul. Kotońskim, 4) *Nimfa* pod plut. 3 DAK. Lachowiczem, 5) *Bubch* z wachm. 4 p. ul. Czajką, 6) *Namiot* z jeźdźcem Poprotnym z 4 p. ul., 7) *Łoskot* pod plut. 4 p. ul. Radyką 8) *Konar* z wachm. 4 p. ul. Wierzbickim.

Program wyścigów obejmuje 6 gonitw, a mianowicie:

I gonitwa z płotami o nagrodę 700 zł. Dystans 2.400 mtr. zapisane: 1) *pan Leon* grona ofic. 27 p. ul. — jedzie p. Ustinów, 2) *Bebuś* grona ofic. 27 p. ul. — jedzie por. Juscinski.

II gonitwa płaska z nagrodą 700 zł. Dystans 1600 mtr zapisane: 1) *Esmeralda* por. Aleksandrowicza — jedzie chł. st. Kondraciuk, 2) *Tortuosa* K. K. Ważyńskich — jedzie chł. st. Bews, 3) *Bosfor* tychże właścicieli— jedzie por. Wazyński.

III gonitwa z przeszkodami o nagr. 700 zł. Dystans 3500 mtr. zapisane: *Oberek* kpt. Rajewicza — jedzie por. Małuski, 2) *Bajka* 1 p. ul. Krehowieckich — jedzie por. Mineyko, 3) *Jaazband* grona ofic. 1 p. ul. Krehowieckich — jedzie por. Mineyko, 4) *Polish* por. Gromnickiego — jedzie właściciel.

IV gonitwa płaska o nagrodę 500 zł. Dystans 2100 mtr. zapisane: 1) *Dagobert* K. K. Ważyńskich—jedzie por. Ważyński, 2) *Era* rtm. Wróblewskiego—jedzie chł. st. Rok, 3) *Sac-a-Von B. W.* por. Donnera — właściciel, 4) *Wandal* grona ofic. 4 p. ul. jeź. N. N., 5) *Wierny* por. Gromnickiego—jeź. N. N., 6) *Renata* por. Gromnickiego—jeź. N. N.

V gonitwa z przeszkodami o nagrodę 900 zł. Dystans 3600 mtr. zapisane: 1) *Jaazband* grona ofic. 1 p. ul.—jedzie por. Mineyko, 2) *Bajeczna* grona ofic. 27 p. ul. — jedzie por. Juścicki.

VI gonitwa z płotami o nagrodę 500 zł. Dystans 2.400 mtr. Zapisane: *Evviva* por. Donnera — jedzie właściciel, 2) *Neda* — grona of. 23 p. ul. — jedzie chł. st. Kondraciak, 3) *Tancerka II* rtm. Reliszko — jeź. N. N., 4) *Urok II* grona ofic. 1 p. ul. — jedzie por. Mineyko.

Jubileuszowy Zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

Jubileuszowy walny zjazd delegatów polskiego Związku narciarskiego odbył się w Wilnie w dniu 1-go czerwca, otwarty przez prezesa zarządu gł. P. Z. N. ppłk. A. Bobkowskiego. Powodem urządzenia jubileuszowego zjazdu właśnie w Wilnie, mimo odległości od centrów naszego narciarstwa, jest ta okoliczność, iż Wileńszczyzna i cała połać kraju na wchodnich rubieżach przedstawia doskonałe warunki terenowe dla rozwoju sportu narciarskiego, niemniej doskonałe warunki śnieżne. Fakt iż 10-lecie swe Związek święci w Wilnie ma się przyczynić do zainteresowania naszych sfer sportowych kresami wschodniemi, przyczynić się do propagandy narciarstwa w ziemi wileńskiej i nowogródzkiej, do stworzenia tu wielkiego ośrodka sportowego, który może oddać bardzo poważne usługi, dyktowane względami państwowemi.

Na zjazd przybyli delegaci, reprezentujący 39 głosów.

Na otwarcie zjazdu przybyli: wojewoda Raczkiewicz, kurator Pogorzelski, prezes dyrekcji P. K. P. Staszewski, wicepr. inż. Czyż. ppułk Gizycki, starosta grodzki Iszora, dyr. Bosiacki, poseł Brokowski, przedstawiciele 1 i 5 p. p. leg i innych półków, komendant Strzelca Muzyczko reprezentujący komendę główną Strzelca i w i. Generał Litwinowicz nadesłał depeszę gratulacyjną.

P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, jako przewodniczący wojew. komitetu W. F. i P. W., życząc zjazdowi jak najpomyślniejszych, obrad.

Następnie witali zjazd w imieniu miasta Wilna wice-prezydent inż Czyż i w imieniu wileńskich klubów sportowych, uprawiających na ziemi wileńskiej narciarstwo kapitan Kawalec. Przewodniczącym zjazdu wybrany został dyrektor L. Szwykowski, sekretarzami pp. Chmieliński i Smoluchowski.

W godzinach popołudniowych przybył z Warszawy na zjazd mistrz Polski Bronisław Czech witany owacyjnie.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad dokonano zdjęć fotograficznych uczestników.

Obrady trwają nadal.

Kwestje teatralna w Wilnie.

Narada magistratu z przedstawicielami Z. A. S. P-u.

W związku z koniecznością wydzierżawienia teatru miejskiego na Pohulance, 31 ub. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie, w którem udział wzięli z ramienia samorządu wileńskiego członkowie prezydjum magistratu w osobach wiceprezydenta Czyża, d-ra Maleszewskiego, Zejmy i Łokucjewskiego oraz przedstawiciele większych ugrupowań Rady Miejskiej radni: Zasztowt-Sukiennicka, Jensz, dr. Wygodzki i Korolec Związek artystów scen. polskich reprezentowali: Pawłowski i radca prawny tegoż Związku mec. Grądzki.

Projekt magistratu w tej sprawie znacznie się różnił od projektu Z. A. S P-u. Uzgodnienie tych projektów pochłonęło dużo czasu, wskutek czego posiedzenie przeciągnęło się do późna w nocy. Pomimo rozbieżności zdań i długiej dyskusji w ogólnych zarysach sprecyzowano i uzgodniono większość punktów, co do których stanowisko obu stron było odmienne. Delegaci Z.A.S.P u wyrazili gotowość i chęć objęcia przez Związek ogólnego kierowania teatrów wileńskich a więc nietylko lokalu po b. „Reducie" lecz także i teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim, a co więcej teatru polskiego „Lutni".

Odnośnie teatru miejskiego na Pohulance, to teatr ten ma być wydzierżawiony na warunkach następujących: miasto udziela wszystkich świadczeń z jakich korzystała dotychczas „Reduta", a więc między innemi udziela bezpłatnie lokal, światło, opał i wodę.

Niezależnie od powyższego magistrat asygnuje tytułem subwencji rocznej 48.000 zł. (po 4000 zł. miesięcznie)

Zakupiony przez kierownictwo teatru inwentarz o ile nieprzekracza 12.000 zł. rocznie pokrywa miasto.

Popołudniówki mają być grane po cenach obowiązujących w kinematografie miejskim. Ceny zaś na przedstawienia wieczorowe mają być uzgodnione z magistratem.

Z. A. S. P. zobowiązuje się conajmniej pięć razy do roku dawać bezpłatne przedstawienia oraz tyleż razy rocznie udzielić lokalu za wynagrodzeniem nie przekraczającem 10°/₀ kasy brutto wileńskiemu Towarzystwu Filharmonicznemu na urządzenie koncertów.

Kierownictwo artystyczne ma spoczywać w rękach zasłużonego artysty i dyrektora p. Zelwerowicza.

Zaznaczyć należy, iż pokrótce naszkicowany powyżej projekt nie został jeszcze ostatecznie uzgodniony i co do niektórych punków zachodzi rozbieżności zdań. W związ[ku] z powyższem przedstawiciele Z.A.S. zastrzegli sobie prawo porozumie[nia] się z centralą Związku, poczem komunikują magistratowi swe os[ta]teczne stanowisko.

O ile powyższa umowa zosta[nie] podpisana i uzyska akceptację R[ady] Miejskiej, wejdzie w życie z dni[em] 1 września b. r. i obowiązywać [bę]dzie na przeciąg lat 3-ch.

Teatr Polski

„LUTNIA".

Gościnne występy primadonny tea[tru] Qui-Pro-Quo Hanki Ordonówny i [Marjana] Rentgena.

Gościnny występ Hanki Or[do]nówny i Marjana Rentgena był [wi]dowiskiem kabaretu artystyczne[go] o najwyższym poziomie wokalny[m] estetycznym i artystycznym wi[dowiskiem], widowiskiem, które, niestety, [b.] rzadko mamy sposobność ogląd[ać] w Wilnie.

P. Rentgen przemiły piosenk[arz] przy gitarze, na wczorajszym sp[ek]taklu nadzwyczaj dobrze głoso[wo] dysponowany, zapoznał nas z cał[ym] szeregiem nowych piosenek swe[go] bogatego repertuaru, piosenek p[eł]nych humoru i dowcipu, podany[ch] zawsze w niezmiernie wytwor[nej] formie.

P. Hanka Ordonówna jest pop[ro]stu fenomenalną artystką. Łączy o[na] siłę i głębię ekspresji Yvette G[uil]bert, z wytwornym humorem i l[ek]kością Mistinguette, będąc o poło[wę] młodszą i o całe niebo piękniej[szą] od obu tych sławnych francusk[ich] artystek. Talent p. Ordonówny nies[ły]chanie szerokiej i bogatej sk[ali] pozwala jej interpretować po m[is]trzowsku utwory pełne grozy i d[ra]matycznego napięcia, pieśni liry[cz]ne, jak też proste i swojskie „P[io]senki przedmieścia".

Plastyka wyrazu twarzy, ruch[u] i tańca p. Ordonówny jest fascy[nu]jąca, wielka ta artystka przesu[wa] przed naszymi oczyma, naprzemi[an] kształty antycznej greckiej amfo[ry], pozy jakiegoś hieratycznego tań[ca], to znów w „Córce kata" wywoł[uje] wrażenie grozy i niemal mistycz[nej] ekstazy. Widzi się i słyszy sz[um] śmigi i propelerów, czuje się p[ęd] powietrza, patrząc na miarowo p[o]ruszające się wyciągnięte ręce [w] „Balladzie o szaleństwie Macdor[al]da", oczarowani jesteśmy gorąc[ym] tchnieniem cór Andaluzji, to też [...] trzymy jak urzeczeni na niezrów[nane] wykonanie „Listu torrera".

W poemacie „Ręce" ręce Ord[onów]ki są obdarzone swoistem odrębn[em] życiem, to poruszają się delikat[nie] jak motyle, muskające lekką pie[sz]czotą kwiaty, to oplatają się [...] ljany bezwolne a silne, to stają [się] prężnymi wężami, to znów się zm[ie]niają ręce—szpony, czyhające [na] odpowiedni moment, by udusić [swą] ofiarę. O ekspresji tych rąk moż[na]by napisać całe tomy. Kostjumy Ordonówny wykonane według pomysłów odznaczają się orygin[al]nością, wytwornym bogactwem [i] szlachetną prostotą linji.

Oboje doskonali artyści pomi[mo] zmęczenia nie szczędzili nadprog[ra]mowych naddatków, nagradzani [bu]rzą oklasków rozentuzjazmowa[nej] publiczności. *Zastępca*

Wrażenia poznańskie

Gdy w roku ubiegłym po raz pierwszy w życiu znalazłem się na bruku Poznańskim, byłem olśniony zewnętrzną kulturą tego miasta — niczem Warszawa: Brak Poznaniowi, naturalnie, szalonego tempa życia stolicy, nie brak jednak tego wszystkiego, co cechuje prawdziwie europejskie wielkie miasto. Zwłaszcza imponuje rozwój handlowy grodu Przemysława: wspaniałe wystawy składów (tu sklepy nazywają się „składami", pod słowem zaś „sklep", poznańczyk rozumie piwnicę), — no i same składy. Pozatem jednak, poza Zamkiem, muzeum, ogrodem Zoologicznym i Tumem (katedrą) — niema nic ciekawego do zwiedzenia.

Obecnie Poznań żyje pod znakiem P. W. K. Dzieło to przytłacza przybysza swoim ogromem, pawilony i rozmaite hale dają moc wrażeń, które długo nie zatrą się w pamięci...

Do dzieła tego w znacznym stopniu przyczynił się Poznań — lecz pozwolę sobie tu poczynić pewne uwagi. Uchylając czoło przed zasługami organizatorów wystawy, Poznańczyków (prezydenta miasta p. Ratajskiego, dyr. p. Wachowiaka i innych), podziwiając energję i przedsiębiorczość tutejszego kupiectwa, zwrócę jednak uwagę na mały epizod, który dosadnie wykazał, jak dalece pewne sfery tutejszego społeczeństwa nie znają miary w ocenie własnych zasług, a zwłaszcza jak dalece przeholowują w uprawianiu partyjnictwa tam, gdzie, ze względu na uroczystość chwili, a chociażby ze względu na zagranicznych gości, nie powinno mieć miejsca dla porachunków partyjnych. Otóż na ugrzecznione powitanie premjera dr. Świtalskiego, wygłoszone w dniu otwarcia wystawy, odpowiedział „Kurjer Poznański" — mniej więcej — w ten sposób: „oni (t. j. rząd) z początku przeszkadzali, później spostrzegli, że dzieło i bez nich powstanie, więc pogodzili się z niem, a teraz niem się chwalą!".

Endecki „Kurjer Poznański", organ tutejszego mieszczaństwa, pretendujący na miano najpoważniejszego pisma w Poznańskiem, obsługujący dwa razy dziennie przeszło trzydzieści tysięcy kramarzy i „mistrzów" szewieckich, krawieckich i t. p. (szewców, krawców tu niema— są sami „mistrzowie") — zachował się wprost nieprzyzwoicie. Nic dziwnego zresztą — tu w kurtuazję wogóle się nie bawią, nie mają pewno na to czasu.

W roku ubiegłym byłem świadkiem takiego zabawnego kawału. Pewne towarzystwo ze sfer burżuazji poznańskiej spacerowało w parku. Wtem jeden z panów oddalił się od towarzystwa... w stronę. Spostrzegłszy to, pewna naiwna panieneczka oświadczyła, że pójdzie go odszukać. Wówczas pan właściciel drogerji w Poznaniu, posiadacz pięknych garniturów i niemniej pięknych krawatów, najspokojniej w świecie ją ostrzegł:

— „Niech pani tam nie idzie. On s.....!".

Osłupiałem! Myślałem, że wyrażenie podobne wywoła skandal. — Omyliłem się jednak, ponieważ na trzeźwych i praktycznych Poznańczyków (jak również Poznanianki) nie zrobiło to żadnego wrażenia. Towarzystwo kontynuowało rozmowę, nie zwracając najmniejszej uwagi na „stylistyczną formę zwrotu".

Wspomniany „toast" „Kurjera Poznańskiego", umieszczony na naczelnem miejscu pisma w drugim dniu uroczystości otwarcia wystawy, czyli że w warunkach omal nie bankietowych, pomimo cechującej go kramarskiej niezręczności, zadziwia jeszcze brakiem poczucia sprawiedliwości. Kto i kiedy im przeszkadzał? Wystawę zawsze traktowano, jako wspólny wysiłek całego narodu, przyczem rząd, jak ogólnie wiadomo, przyszedł z wydatną pomocą wystawie. Wystarczy zresztą tylko rozpocząć przechadzkę po Wystawie— i można już się przekonać, że i rząd, i stolica, i cała Polska dały z siebie maksimum wysiłku, maksimum energji, żeby dzieło nosiło charakter naprawdę narodowy, naprawdę ogólnopolski. Pawilony rządowe już przy wstępnem obejrzeniu mogą przekonać nawet najzagorzalszego endeka, że „czynniki miarodajne" nie ograniczyły się wcale tylko do roli widza, a to jeszcze widza złośliwego, lecz, odwrotnie, dokonały ogromnej pozytywnej pracy. Nawet sam „Kurjer Poznański" (Nr. 233) przyznaje, że „w najokazalszym budynku wystawowym: Pałacu Rządowym, znajdujemy imponujący pokaz dorobku dziesięcioletniej pracy wszystkich naszych ministerstw.

A trzeba wiedzieć, że Pałac Rządowy to tylko jeden z szeregu pawilonów rządowych, że widzimy tam ponadto pawilony ministerstwa poczt i telegrafów, ministerstwa kolei, ministerstwa skarbu, Banku Polskiego i szereg innych, chlubnie przyczyniających się do powiększenia efektu Wystawy, a przedewszystkiem dających należyte pojęcie o dokonanym rozwoju gospodarczym całego państwa. W nawiasie można dodać, że udział przemysłowców i handlowcow polskich zewsząd jest tak liczny, stoisk warszawskich, krakowskich, lwowskich, łódzkich, bielskich, katowickich i innych jest tak dużo, że jeżeliby nic nie wiedzącego o P. W. K. cudzoziemca wyładowano z samolotu wprost na tereny Wystawy, nigdyby się nie zorjentował, że jest w Poznaniu.

To też dziwnem wydaje się, dlaczego tylko Poznańczycy mogą mieć wyłączny przywilej „chwalenia się" Powszechną Wystawą Krajową.

* * *

Poznańczycy... Czerstwy, twardy to naród i surową przeszedł szkołę. Szkoła ta pozostawiła ślady na obliczu i w psychice tutejszego społeczeństwa, i można tylko podziwiać Poznańczyków, że potrafili obronić się w ówczesnych warunkach przed ostateczną zagładą, przed asymilacją. Dzielnie tu bronił się polski lud przed komisją kolonizacyjną, przed wywłaszczeniem, przed wynarodowieniem jego dzieci... i nie ugiął się, nie ustąpił. Ale w walce, siłą rzeczy, poniósł straty: pokaleczono mu mowę, narzucono mu obce mody, obce obyczaje. W szczupłych ramach niniejszego listu nie sposób rozwodzić się nad charakterem tutejszego społeczeństwa. Tym, kogo ta kwestja specjalnie interesuje, radzi przeczytać ciekawą powieść Macieja Wierzbińskiego „Dolar i spółka" (autor, zdaje się jest Poznańczykiem).

Będąc tu w Poznańskiem już drugi raz zauważyłem, że dominującym czynnikiem tutejszego życia społecznego jest walka o dobrobyt, można nawet powiedzieć, że pogoń za pieniądzem. W tej dziedzinie Poznańczycy doszli do najlepszych wyników: jest to społeczeństwo bezwzględnie najzamożniejsze w całej Polsce. Parobek w stroju odświętnym wygląda tu tak, jak u nas w Wileńszczyźnie pan dziedzic, sołtys-chłop wyjeżdża na nabożeństwo do miasteczka dyszlawą parą niczem wojewoda, a jak mieszka pan wójt!..

Kultura zewnętrzna w Poznańskiem uderza w oczy na każdym kroku: piękne pola, piękne szosy, po szosach mkną autobusy, samochody, pociągi kolejki wąskotorowej, pędzą na rowerach robotnicy, chłopi, urzędnicy, uczniacy... A jednak... jednak jest i odwrotna strona [me]dalu.

Opiszę taką scenkę. Przed dw[om]kiem, w którym mieszkam, st[aje] Ford. Wyłazi zeń czerwony, t[łusty] właściciel Forda i niepiękna niem[ło]da kobiecina, jego żona. Kup[iec] z sąsiedniego miasteczka przyjec[hał] w odwiedziny do państwa, u k[tó]rych się zatrzymałem, z pochod[ze]nia Małopolan. Po przywitaniu zaczyna się rozmowa. — „Ach, m[oja] pani u państwa to jedyne miej[sce] gdzie my bywamy. Nie ma pani [po]jęcia, jak czasem bywa nudno [bez] towarzystwa. Tak się przykrzy [być] zawsze samym", — skarży się p[ani] kupcowa. — „U nas tu niema cz[asu] na gościny. Gość odrywa mnie [od] roboty, przeszkadza mi w pracy" deklaruje pan kupiec. (Rzeczywiś[cie] gościnność tu nie jest w mod[zie]. Jeśli tęskno ci do towarzystwa proszę do kawiarni!).

— „Nie ma pani pojęcia, jak [mąż] się nudzi. Mąż ciągle zajęty w s[kła]dzie... a ja się nudzę..." — ska[rży] się dalej pani kupcowa. — „No, niech pani czyta książki. Czas p[rędko] upłynie niepostrzeżenie przy czy[ta]niu" — mówi pani domu.

Kupiec aż podskoczył.

— „Co? U mnie w domu, opr[ócz] ksiąg handlowych, niema żadn[ych] książek. To nie dla nas. My m[usi]my pracować. Jednego chłopa[ka], który pracował u mnie jako uc[zeń] w składzie, wydaliłem, poniew[aż] złapałem go przy książce. Praw[dzi]wy żelaźniak powinien praco[wać]

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Zuchwały napad bandy dywersyjnej.

Dwóch bandytów ujęto, resztę otoczono w lasach pogranicznych.

Nocy ubiegłej na terenie 24-go baonu K. O. P-u koło wsi Kopciowo banda dywersyjna, uzbrojona w granaty i rewolwery, dokonała z za kordonu niezwykle zuchwałego wypadu na terytorjum polskie, z widocznym zamiarem najścia na pobliski majątek.

Zaalarmowana strażnica K.O.P-u wysłała niezwłocznie patrole, które wkrótce wytropiły bandę, staczając z nią ostrą utarczkę. W wyniku zaciętej, choć krótkiej walki, dwóch bandytów wpadło w ręce żołnierzy KOP-u, w tem jeden ciężko ranny.

Pozostali członkowie bandy salwowali się ucieczką, usiłując przedostać się na teren Litwy, granica jednak błyskawicznie została obstawiona przez placówki K. O. P-u. Zuchwali dywersanci skryli się w okolicznym lesie, gdzie zarządzono na nich obławę.

NOWA WILEJKA

— **Wycieczka na P. W. K. w Poznaniu.** Dnia 3-go czerwca r. b. odjeżdża z Nowej-Wilejki o godz. 17 m. 25 pod przewodnictwem ks. dr. Wł. Araszkiewicza wycieczka na Poszechną Wystawę Krajową w Poznaniu 97 osób uczącej się młodzieży wraz z nauczycielstwem gimnazujm państw. im. św. Kazimierza i szkoły powszechnej im. Promyka w Nowej-Wilejce.

DRUJA

— **Egzaminy wstępne w gimnazjum polskiem im. Kr. Stefana Batorego w Drui do klas IV, V, VI, VII-ej** odbędą się między 15 a 30 czerwca. Podania będą przyjmowane tylko do 10 czerwca. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy. *Dyrekcja.*

Z podróży inspekcyjnej p. wojewody

W czasie swej podróży inspekcyjnej, trwającej 7 dni, a obejmującej powiaty wilejski, dziśnieński i postawski p. wojewoda poświęcił główną uwagę następującym sprawom: Niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, akcji siewnej, zapobieżenia skutkom powodzi, sprawom porządkowo-sanitarnym, aprowizacyjnym, drogowym i karno-administracyjnym.

W zakresie akcji pomocy ludności p. wojewoda miał możność stwierdzić, że zarówno organizacja tej akcji jak i samo rozdawnictwo zasiłków finansowych i produktów odbywa się naogół prawidłowo i racjonalnie. Do udziału w tej akcji zostały powołane czynniki samorządowe i społeczne (członkowie rad gminnych wójtowie, nauczyciele szkolni i t. p). Akcja ta nie objęła jeszcze całości istniejących w tym zakresie potrzeb, a przeto nie zostały jeszcze w całości zaspokojone słuszne i istotne potrzeby całej ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Obecnie w związku z napływem dalszych zasiłków finansowych i w produktach akcja ta będzie zwiększona. Specjalną uwagę zwrócił p. wojewoda na dożywianie dzieci w szkołach. Dożywianie to odbywa się w postaci udzielania gorącej strawy i chleba dzieciom szkół, a tam, gdzie z powodu jakichkolwiek trudności odbywało się rozdawnictwo chleba z tłuszczami p. wojewoda zalecił przystąpienie w terminie jaknajszybszym do rozdawnictwa gorącej strawy. W zakresie pomocy ludności poszkodowanej nieurodzajem istnieją jeszcze wielkie potrzeby tak iż natychmiastowa pomoc społeczna po za wydatną rządową jest niezbędna w dalszym ciągu.

Z dobrą organizacją pomocy ludności łączą się sprawy aprowizacyjne. Z powodu trudnego stanu materjalnego ludności p. wojewoda specjalną zwrócił uwagę na ceny zboża i chleba. Jako wytyczne w postępowaniu władz administracyjnych w tych sprawach stawiał p. wojewoda zasadę normalnej kalkulacji cen, tak by cena chleba odpowiadała cenie zboża, która się stale obniża. Łącznie ze sprawami aprowizacyjnemi p. wojewoda zwrócił uwagę na konieczność sprawnej organizacji spółdzielczo-gospodarczej w poszczególnych powiatach i specjalnie zalecił p. staroście pow. wilejskiego jaknajszybsze powołanie do życia takiej organizacji gospodarczej w pow. wilejskim.

Przedmiotem usilnej uwagi i troski p. wojewody w podróży inspekcyjnej były sprawy porządkowo-sanitarne. Inspekcja w tym zakresie obejmowała zadania związane z uporządkowaniem lokalów, podwórz siedzib i osiedli. Lokale zajmowane przez urzędy i instytucje mają służyć przykładem pod względem wzorowego utrzymania stanu sanitarnego. P. wojewoda zarządził by władze administracyjne liczyły się również w r. bież. z ciężkim stanem materjalnym ludności, stawiając realne wymagania, które mogą być bez specjalnych trudności wykonane przez ludność.

W niektórych gminach powiatu dziśnieńskiego, gdzie panuje epidemja tyfusu, p. wojewoda polecił dalsze skierowanie kolumn sanitarnych i specjelną uwagę zwrócił na uporządkowanie łaźni i rozbudowę mieszkań.

W zakresie spraw drogowych i budowlanych p. wojewoda podkreślił konieczność równomiernego utrzymywania dobrego stanu wszystkich dróg będących arterjami komunikacyjnemi i gospodarczemi powiatów oraz zalecił dokładne uporządkowanie dróg na pograniczu, służących do pełnienia służby ochrony granic.

Co do spraw budowlanych p. wojewoda zarządził racjonalne i życiowe stosowanie przepisów budowlanych, tak by była przestrzegana zasada wymagania kolejności remontów—od mniejszych do większych—i by wymagania te liczyły się ze stanem materjalnym i realnemi możliwościami zainteresowanej ludności.

W zakresie spraw samorządowych p. wojewoda interesował się specjalnie budżetami gmin, w tem zaś w szczególności budżetem szkolnym. Zwracał również p. wojewoda pilną uwagę na stan i potrzeby lokalów szkolnych.

W zakresie bezpieczeństwa publicznego inspekcja p. wojewody obejmowała dokładną lustrację posterunków P. P., wyszkolenie policjantów i sprawy związane ze służbą bezpieczeństwa i stanem powiatów pod tym względem.

W czasie swej podróży p. wojewoda miał możność stwierdzić, iż urodzaje w bieżącym roku zapowiadają się bardzo dobrze.

W omawianej podróży inspekcyjnej została zastosowana poraz pierwszy zasada towarzyszenia p. wojewodzie na terenie powiatu inspekcjonowanego—starosty powiatu sąsiedniego. Tym razem w inspekcji powiatu dziśnieńskiego towarzyszył p. wojewodzie p. starosta postawski.

Dn. 1 czerwca p. wojewoda odbył konferencję z naczelnikami wydziałów, w czasie której omówił wyniki inspekcji i wydał odpowiednie zarządzenia.

rzetelnie, a nie czytać książki!" — zakończył z dumą gość.

— „No dobrze, przecież musi być czas i na książki!".

— „Niema czasu na książki. Uczeń musi tak mi pracować w dzień, żeby wieczorem dyszeć nie mógł, żeby go wszystkie gnaty bolały. Wówczas tylko po kilkunastu latach będzie z niego prawdziwy żelaźniak".

— „Doskonale — ale co mu pan płaci?" —

— „Nic mu nie płacę. Dobrze, że mu daję żreć". —

Po paru godzinach goście odjechali. Pan domu opowiedział mi, że ów właściciel Forda obecnie jest zamożnym kupcem, niegdyś zaś był sam takimże uczniem, popychadłem w sklepie, dopóki się nie „wżenił w interes żelaźniany..."

A jednak... temu czcigodnemu Poznańczykowi brak prawdziwej kultury. Szwab go nauczył ciężko pracować, borykać się uparcie z surowym losem, ale nie wpoił weń tego, czego sam nigdy nie miał — zamiłowania do pracy nad samym sobą, chęci do wzbogacenia się duchowego. Uciułać jaknajwięcej grosza, dojść jaknajprędzej do dobrobytu — oto jest ideał praktycznego Poznańczyka. Śmiano się tu zawsze z „przemądrzałych" Małopolan, którzy dusili się i biedowali w przeludnionej biednej Galicji, a jednak parli wszystkiemi siłami do gimnazjum do uniwersytetów, do dobrobytu przedewszystkiem duchowego — „W Galicji, gdy powiesz na ulicy: „panie doktorze", naraz dwadzieścia osób do ciebie się obróci" — kpi sobie Poznańczyk. A jednak tych „doktorów" importowano do Poznańskiego obecnie coniemiara — dla obsadzenia stanowisk w szkołach i urzędach, ponieważ zabrakło tu ludzi, którzy mogliby tą pracą się zająć.

Trzeba jednak przyznać, że w tej tutejszej „materjalistycznej" ideologji głęboko zakorzenionej w społeczeństwie, coraz wyraźniej rysuje się wyłom, nurtują jakieś inne prądy. Bowiem i nad Wartą nie brak ludzi, inaczej cokolwiek myślących, a takich jest coraz więcej, ku wielkiemu utrapieniu „Kurjera Poznańskiego". Masońska zaraza z Kongresówy" przenikła do tej twierdzy, znalazła podatny grunt poza sferą poznańskiej burżuazji — i działa!

Niech państwo sobie wyobrażą, jakie tu, w tym „obozie" nastały obecnie paskudne „masońskie" czasy: przyjechała do Poznania, jako do paszczy lwa, nasza Wileńska „Reduta" ze sztuką żyda Słonimskiego... i nic! Dano kilka przedstawień... i nic! Reduty nie wygwizdano, nie obrzucono zgniłemi jajami, nie wyrzucono ze sceny. Co gorzej: „Kurjer Poznański", nie połapawszy się wczas, gorliwie reklamował sztukę żydowską, i to tak długo, dopóki... dopóki nie ogłosili uroczystego manifestu studenci z „Obozu Młodych Wielkopolski". Wówczas skonfundowana redakcja publicznie wytargała siebie za uszy.

R. Jacewicz.

Likwidacja głodówki więźniów politycznych.

Głodówka więźniów politycznych w więzieniu łukiskiem została ostatecznie zlikwidowana. Wszyscy więźniowie przyjęli dobrowolnie pokarm.

KRONIKA

Niedziela 2 Czerwca	Dziś: Marcelina. Jutro: Erazma B. M. Wschód słońca—g. 3 m. 32. Zachód g. 19 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 1/VI - 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	753
Temperatura średnia	+ 6° C
Opady w milimetrach	4,4
Wiatr przeważający	północno-zachodni.

Uwagi: pochmurno, deszcz.
Minimum: + 5
Maximum: + 14° C
Tendencja barometr.: spadek potem wzrost.

OSOBISTE

— **P. wice-wojewoda St. Kirtiklis** powrócił w dniu 1 b. m. z jednodniowej podróży służbowej do Warszawy, gdzie brał udział w konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Prezes izby skarbowej** p. Jan Malecki, w dniu dzisiejszym wyjeżdża na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo izby obejmuje zastępca prezesa p. Wacław Denisewicz.

MIEJSKA

— **W roku bieżącym kontyngentu budowlanego nie będzie.** Na skutek interwencji magistratu m. Wilna, odnośne władze centralne wyjaśniły definitywnie, iż w roku bieżącym kredyty na rozbudowę nie będą udzielane i jedynie przeznaczony zostanie kontyngent w nieokreślonej narazie sumie na wykończenie rozpoczętych już budowli finansowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

— **Ciężkie położenie magistratu.** Od dłuższego już czasu czynione przez magistrat m. Wilna starania o uzyskanie pożyczki państwowej na kontynuowanie w dotychczasowym zakresie robót wodociągowo - kanalizacyjnych — nie dały pozytywnego rezultatu, co stawia magistrat w wyjątkowo trudnem położeniu, ze względu na brak kredytów i konieczność zatrudnienie bezrobotnych.

— **Miljonowa pożyczka na rozbudowę elektrowni.** Podczas ostatniej swej bytności w Warszawie szef sekcji finansowej ławnik Żejmo poczynił starania o uzyskania pożyczki na rozbudowę elektrowni miejskiej. Starania te zostaną prawdopodobnie uwieńczone powodzeniem i miasto uzyska długoterminową pożyczkę w wysokości 1 miljona zł. Pożyczka ta osiągniętą zostanie ze źródeł prawnych.

— **Zwiększenie kredytów rządowych na miejskie roboty inwenstycyjne.** Niezmiernie ciężkie położenie finansowe miasta nasuwa bardzo poważne trudności w prowadzeniu robót inwestycyjnych., Rząd chcąc przyjść z pomocą gminie m. Wilna, udziela miesięcznie subwencji w wysokości 25.000 zł. Kredyty tu jednak nie mogą zaspokoić potrzeb miasta w dziedzinie inwestycyjnej.

Na skutek więc interwencji przedstawicieli magistratu m. Wilna ministerstwo pracy i opieki społecznej podwyższyło obecnie udzielane subwencje do sumy 35.000 zł. miesięcznie.

— **Ciekawe posiedzenie komisji technicznej.** W poniedziałek 3 b m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na porządku dziennym:

1) program robót drogowych na najbliższy okres 10 letni.

2) Program robót drogowych na r. b.

3) Ustalenie typu jezdni.

4) Sprawa ustalenia typu kabla podziemnego i przewodów powietrznych oraz oznaczenia tras.

5) Przyjęcie ul. Podzamcze

SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy dokształcające** dla młodzieży i dorosłych im. A. Mickiewicza przy Stowarzyszeniu chrz - nar. naucz. szkół powsz. zakończyły rok szkolny 25 maja 1929 r. egzaminami odbytemi dn. 24 i 25 maja r. b. pod przewodnictwem delegata K. O. S. W, inspektora szkolnego p. K. Bocewicza, na podstawie których 21 absolwentów otrzymało świadectwo z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej.

Z POCZTY

— **Nowa agencja pocztowa.** Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: W agencji pocztowej Dubica (pow. Brześć n/Bugiem) z dniem 26 maja r. b. zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

RÓŻNE

— **Kontrola nad prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń.** Wileński urząd wojewódzki otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych wykaz prywatnych zakładów ubezpieczeniowych czynnych na terenie województwa wileńskiego.

Nie wymienione w wykazie towarzystwa uprawiające działalność ubezpieczeniową pociągnięte będą do odpowiedzialności sądowej.

O każdym wypadku uprawiania czynności ubezpieczeniowych przez instytucję do tego nieuprawnioną urząd wojewódzki winien zawiadomić o tem ministerstwo skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń).

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Gościna Artystów Stolicy.** Dziś Teatr Polski gości na swej scenie miłych, a utalentowanych artystów. Są nimi ulubieńcy publiczności warszawskiej Marja Majdrowiczówna, Antoni Różycki i Władysław Lenczewski, którzy korzystając z urlopów, pośpieszyli na wezwanie kierownictwa Teatru Polskiego, aby swemi talentami sprawić rozkosz melomanom wileńskim. Dziś z udziałem świetnych gości grana będzie po raz pierwszy komedja Lonsdale „Kokoty z towarzystwa".

Jutro po raz drugi — „Kokoty z towarzystwa".

Ostatnie występy rosyjskiego teatru dramatycznego z Rygi.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 2-ej pp. po cenach zniżonych od 50 gr. do 4 zł. odegrana będzie sztuka w 3 akt. Proces Mary Dugan. O godz. 8.45 wiecz. Złota klatka B. Wejlera,

W poniedziałek pożegnalne przedstawienie z udziałem całego zespołu odegrana zostanie „Nowoczesna żona" komedja w 3 aktach Marka Praro.

Wieczór taneczny zespołu Lidji Winogradzkiej.

— Donosiliśmy o wieczorze tanecznym zespołu Lidji Winogradzkiej, który odbędzie się dziś w niedzielę o g. 8.30 wiecz. w sali „Reduty" przygotowanym z wielkim nakładem kosztów i pracy, aby mógł stanowić prawdziwe święto wiosny i tańca. Obecnie donosimy, że p. Lidja Winogradzka po występach w Wilnie wyjeżdża ze swoim zespołem zagranicę.

Bilety do nabycia w kasie teatru Reduty.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dnia 2 czerwca 1929 r.

11.00—11.45: Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. 11.45—11.55: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajojowej. 11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00: Koncert orkiestry 85 płk. piech. pod dyr Teodora Wołszczuka. 14.00—15.00: Odczyty rolnicze z Warszawy. 15.00—17.00: Przerwa. 17.00—17.25: Audycja dla dzieci, opowie Zulla Minkiewiczówna. 17.30 — 17.45: Muzyka z płyt gramofon. 17.45—18.10: Odczyt p. t. „Rozwój i działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" — wygł. Stanisław Dobosz. 18.10—18.35 Kukułka wileńska. 18.35—19.10: „Z dziejów i przeżyć narodu" — wygł. prof H. Mościcki. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „O odnowionej auli Smuglewicza „wygł. Jan Kossonoga. 19.25—19.50: „Dzieje Shogunów w Japonji" — odczyt wygł. prof. Bohdan Richter. 19.56—20.00: Sygnał czasu 20.00—20.30: Transmisja z Katowic: Słuchowisko wesołe. 20.30: Koncert. Po koncercie komunikaty: P A. T., policyjny, sportowy i inne. Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12.50 — 13.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 15.10—15.35: Odczyt p. t. „O zawodzie rolnika"—wygł. prof. Witold Staniszkis. 17.00—17.20: Program dzienny. repertuar teatrów i kin oraz chwilka litewska. 17.20 — 17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.55: „Kronikę życia młodzieży wygł. Wróżka Dzieciolubka. 17.55—18.45: Muzyka lekka z Gastronomji. 18.45—18.55: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55—19.20. Audycja wesoła. 19.20—19.55: Gramofon 19.55—20.00: Sygnał czasu. 20.00 — 20.05: Program na dzień następny i komunikaty. 20.00—20.30: Odczyt „Kościół św. Franciszka w Assyżu jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego"—wygł. prof U. S. B. Tadeusz Szydłowski. 20.30 — 22.00: Tr. z Warszawy Operetka „Polska Krew" Nedbala. Wyk. Zofja Karlińska, Stanisław Gruszczyński i inni. 22.00—22.25: Odczyt. 22.25—23.00: Komunikaty P.A.T. i inne. 23.00—24.00: Transm. z Warszawy. Muzyka taneczna.

NOWINY RADJOWE.

Transmisja „Tryptyku" Puccini'ego.

W zakresie nowości repertuaru operowego wystawi Teatr Polski w Katowicach w środę 29 maja b. r. dwa wysoce interesające utwory muzyczne popularnego u nas twórcy „Butterfly", Toski" i „Cyganerji" Puccini'ego, mianowicie komiczną operę jednoaktową „Gianni Schicchi", oraz dramat muzyczny „Suor Angelica". Utwory te wchodzą w skład sławnego „Tryptyku" Puccini'ego, wystawianego z ogromnem i nie słabnącem powodzeniem przez wszystkie wielkie teatry zagraniczne Z pośród polskich scen będzie teatr katowicki pierwszym, który znakomite te utwory wprowadza do stałego i atrakcyjnego repertuaru operowego. Trzecią składową część „Tryptyku" stanowi jednoaktowa opera p. t. „Płaszcz".

W wykonaniu „Tryptyku" weźmie udział zespół operowy; próby pod kierownictwem dyr. M. Zuny i reżysera p. Stępniowskiego dobiegają końca. W dniu 4 czerwca b. r. transmitowany będzie „Tryptyk" na wszystkie radjostacje. Transmisja „Tryptyku", jako dzieła radjosłuchaczom polskim jeszcze nieznanego, spotka się niewątpliwie z dużem zainteresowaniem amatorów radjoopery.

Instalacja głośnikowa w tramwajach.

W Lipsku na linji tramwajowej Nr. 11 wprowadzono od pewnego czasu tytułem próby nowość w postaci aparatury głośnikowej, która wyręcza konduktora w podawaniu nazwy ulicy względnie przystanku, na których się tramwaj zatrzymuje. Nazwę ogłasza motorniczy w mikrofonie, który ma przed sobą. W obydwóch sprzężonych wagonach, motorowym i przyczepnym, umieszczone są głośniki, które informują publiczność. Instalacja ta nabiera szczególnej wagi zimą, gdy okna wagonów są zamarznięte i jadący nie orjentują się, kiedy trzeba wysiadać. Urządzenie to oszczędza pracy konduktorowi, który w przepełnionych publicznością wagonach i bez tego ma dużo do roboty, tembardziej, że w Lipsku każdy wagon składa się z dwóch przedziałów: jednego dla palących, drugiego dla niepalących i ogłaszanie ulic trzeba było w każdym przedziale osobno powtarzać. Motorniczemu zaś nie sprawia to żadnego kłopotu, że trzymając ręką na kierownicy równocześnie speakeruje.

Z Sądów

Wyrok w sprawie szpiegowskiej.

Wczoraj w trzecim dniu procesu bandy, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej sąd wysłuchał obrony adwokatów: Czernichowa, Szeskina, Szafkowskiego i Engla.

Zkolei poszczególni oskarżeni wypowiadali swe ostatnie słowa. Osk. Łukjaniec i Dabowik - w dłuższem przemówieniu twierdzili, iż są niewinni i prosili o uniewinienie. Tegoż domagali się również wszyscy inni podsądni

O godz 11 m. 30 sąd zamknął przewód sądowy i wydalił się celem naradzenia się nad wyrokiem.

Po trzech godzinnych obradach przewodniczący p. sędzia Kontowtt ogłosił sentencję wyroku, którego mocą skazał: Mikołaja Łukjańca i Michała Dubowika po 12 lat ciężkiego więzienia, Włodzimierza Chwalko, szeregowca 3 p sap. Eustachego Ameljanowa i Włodzimierza Malewicza na osadzenie w ciężkiem więzieniu po 8 lat, oraz Antoniego Stojanowskiego, Eustachego Sawczuka, plut. 3 p. sap. Michała Bakanowicza i Piotra Balzukiewicza na takież więzienie po 5 lat każdego.

Wszystkim skazanym zaliczono po 2 lata odbytego aresztu prewencyjnego.

Podsądnych Jana Bartoszewicza, Józefa Pirsztela, sierż. Antoniego Złotego i szereg Stanisława Gajdelasąd uniewinnił, uchylając względem nich zastosowany uprzednio środek zapobiegawczy.

Skazanych sąd polecił zatrzymać w areszcie, aż do uprawomocnienia się wyroku. *Ka-er.*

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Tournig Klub organizuje w dniach: dwunastym i trzynastym lipca r. b. w Poznaniu pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy. Kongres ten ma się stać nową fazą w rozwoju ruchu krajoznawczego w Polsce, ma ustalić program organizacyjnego działania, istotę nowych zadań, jakie się przed krajoznawstwem polskim otwierają.

Kongres obradować będzie w gmachu uniwersytetu w Poznaniu (ul. Wjazdowa Nr, 2/3).

Każdy interesujący się rozwojem ruchu krajoznawczego może w Kongresie wziąć udział, przesyłając zgłoszenie pod adresem Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Tournig Klubu w Warszawie, ul. Karowa Nr. 31.

Przewidziane są dwa posiedzenia plenarne: pierwsze inauguracyjne z przemówieniem prof. uniw. wileńskiego, p. Mieczysława Limanowskiego:. O idei, celach i zadaniach krajoznawstwa polskiego, oraz drugie, zamykające zjazd sprawozdaniem z przebiegu obrad sekcyjnych sekretarza generalnego kongresu oraz uchwaleniem wniosków

Między posiedzeniami plenarnemi obradować będą sekcje.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież w Sądzie Pracy.** Onegdaj wieczorem w lokalu Sądu Pracy urzędniczce tam pracującej Janinie Baranowskiej zginęło z torebki 75 złotych.

— **Spadł z okna** drugiego piętra 4-letni Zygmunt Swicki (J. Jasińskiego 20-22). Chłopak na szczęście doznał jedynie powierzchownych obrażeń.

— **Omyłkowo zatruł się** esencją octową Józef Michałowski (Popławska 8).

— **Trupa topielca** Romualda Niewiadomskiego wyłowiono z Wilji koło mostu w Zakrecie.

— **Zwłoki kobiety,** która onegdaj utonęła podczas kąpieli rozpoznano. Jest to 23-letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 31 maja do dnia 4 czerwca 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film: **Przygody Brygadjera Gerarda** według powieści Conan Doyle'a, opisującej dzieje największego zawadjaki armji Napoleona, aktów 10. W rolach głównych: ROD la ROCQUE i PHYLLIS HAVER. Realizacja Cecil B. de Mille'a. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „MAGICZNY KRYSZTAŁ".

KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38.

Dziś! Sensacja doby obecnej! Przebój sezonu! **ŚWIAT NOCY** „Piccadilly". Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji E. A. DUPONT'A. W roli głównej gwiazda światowej sławy chinka **Anna-May-Wong** UWAGA: Głośny na cały świat taniec „Dreszcz Piccadilly". Dzielnica szału i bogactw! Walka o serce mężczyzny. Tajemnicza zbrodnia. — W szale zawiedzionej miłości. — Początek seansów o godzinie 4.30, 6, 8 i 10.15

KINO **Piccadilly** Wielka 42.

DZIŚ! Największy film obecnego sezonu! **KSIĘŻNA MASZA (Krwawy świt nad Newą)** Potężny dramat z życia rosyjskiego w 12 wielkich aktach. Rzecz dzieje się w Petersburgu przed wojną i podczas wojny, w czasie rewolucji i przewrotu bolszewickiego. W rol. gł.: czarująca urodą, niezrównana **Klaudja Vitrix** oraz dwie francuskie potęgi ekranu: ROMUALD JOUBE I JEAN TOULOUT niezapomniani bohaterowie „Nędzników".

KINO **WANDA** ul. Wielka 30.

DZIŚ! Monumentalny film osnuty na tle znanego dzieła rosyjskiego pisarza T. Dostojewskiego SKRZYWDZENI I PONIŻENI p. t. **ZA GŁOSEM SERCA** Potężny dramat w 12 akt., tragedja białych niewolnic ilustrujący życie handlarzy żywym towarem w Polsce. W rolach głównych: LILI ROMSKA, ZYGMUNT MODZELEWSKI i inni.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

Dziś dramat namiętności i pożądania **KWIAT NOCY** 10 aktów. Najnowsza i najwspanialsza kreacja naszej genjalnej rodaczki **Poli Negri** Początek o godzinie 6 popołudniu. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop. — Ceny miejsc zwykłe. — Następny program „CZARNY ORZEŁ".

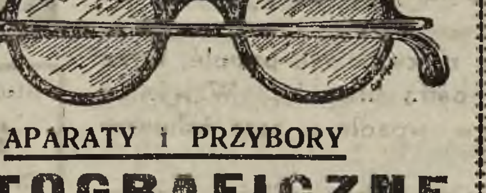
Chcesz kupić APARAT FOTOGRAFICZNY, NIE MARNUJĄC pieniędzy, zajdź do firmy

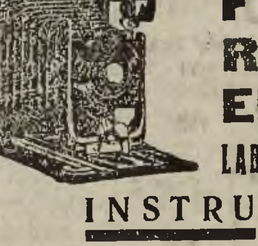
„OPTYFOT" WILNO, ul. WIELKA 66
Filja: ul. Ad. Mickiewacza 11-a

Właściciele B-cia OLKIENICCY.

ZAKŁAD **Optyczno-Okulistyczny**

Ściste wykonanie Okularów i Nanośników według przepisu lekarzy-okulistów i wszelkie reperacje.





APARATY i PRZYBORY
FOTOGRAFICZNE RADJOTECHNICZNE ELEKTRYCZNE różnych znanych firm.
LABORATORJUM dla wykonania robót fotograficznych.

INSTRUMENTY
chirurgiczne kreślarskie geodezyjne



Elektro-techniczna pracownia
1667

Żniwiarki i Kosiarki
szwedzkie i amerykańskie na spłatę do dnia 30 kwietnia 1930 r.
GRABIE KONNE różnej wielkości
TOCZAKI do noży maszyn żniwnych
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr 11-a, telef. 687.
Baranowicze, ul. Senatorska 13.
3

Laboratorjum Diagnostyczne
D-ra Z. Jakubowskiego i Prof. K. Opoczyńskiego (dawniej Drów Jakubowskiego i Safarewicza) zostało przeniesione z ulicy Portowej na ulicę Zawalną 16 m. 7. 1662

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski.

NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru
APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

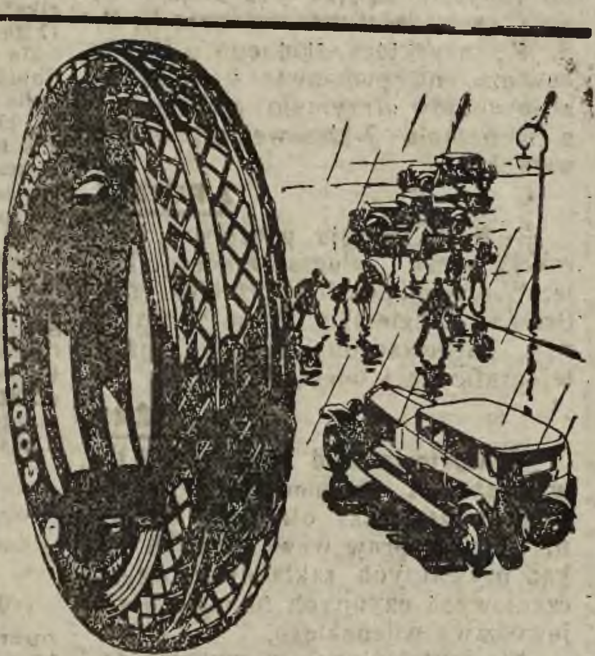
Busch

Voigtländer

Zeiss Ikon



w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych
„OPTYK RUBIN", Wilno
ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.). 1566



Żadne inne OPONY nie służą tak pewnie, jak
OPONY GOOD YEAR 1668

Jakość tych opon dostosowanych do użycia w najtrudniejszych warunkach, użyczona im została przez specjalnie elastyczną i niezwykle trwałą tkaninę z materjału „SUPERTWIST". Opony te posiadają wyjątkową siłę pociągową dzięki protektorowi o znanym profilu „All Weather", zezwalającemu na pełną szybkość przy bezwzględnem bezpieczeństwie.
Jeżeli was interesuje ekonomiczna w użyciu opona
Stosujcie **OPONY**
GOODYEAR

Przedstawiciel J. WŁODAWSKI, Wilno. Ul. Wielka 29, tel. 631.

Parcelacja
ziemskich majątków przez geometrów upoważnionych przez O.U.Z., eksploatacja lasów, sprzedaż majątków, bardzo dogodne warunki, zgłaszać „INFORMATOR" Jagiellońska 9 m. 14. 1613-8

Rolnicy i Ziemianie
jeżeli chcecie zbyć swoje produkty wiejskie i rolne zgłoście się do „INFORMATORA" Jagiellońska 8/14. 1596-8

LOKALE LETNISKA
wielki wybór. „INFORMATOR" Jagiellońska 8 m. 14. 1614-7

Do dochodowego interesu **poszukiwany WSPÓLNIK** wiadomość „INFORMATOR" Jagiellońska 8 m. 14. 1603-4

Głuchota uleczalna
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 1537-1

Niezawodny środek do prania sprzedawany wyłącznie w paczkach



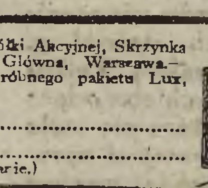
DLA zabezpieczenia klijenteli od kupowania falsyfikatów, jest zwyczaj wytłaczania nomenklatury na kawałkach mydła. Oczywiście jest to niemożliwością o ile chodzi o Lux, ponieważ umieszczenie nazwy czy też firmy na każdym nikłym płatku jest nie do pomyślenia!

Wobec tego oryginalny Lux, ten najbardziej pewny, wypróbowany i niezawodny środek do prania delikatnych tkanin i wełny, sprzedawany jest wyłącznie w zaklejanych granatowych paczkach z napisem Lux. Wystrzegać się zatem wszelkich naśladownictw, żądając Lux'u zawsze tylko w paczkach z nomenklaturą. Lux'em uprać można wspaniale eleganckie suknie z delikatnych tkanin i strojną jedwabną bieliznę.

Wełniane koszulki, bieliznę i kaftaniczki niemowląt, jak również grube wełniane koce i wszelkie flanelowe ubrania, prać tylko Lux'em, a zachowają do końca i po niezliczonych praniach miękkość i wygląd nowości, o ile są prane wyłącznie w Lux'ie.

LUX *należy żądać Lux'u tylko w paczkach.*

PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres ....
K W. 53 (Upraszam się o wyraźne pisanie.)



Lever Brothers Limited, Anglja
L.Pap—3 1560

Spółdzielnia Zarobkowa „Sól"
Sp. z ogr. odp. podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 czerwca 1929 r. został otwarty w Wilnie przy ulicy Rossa Nr 5
WOLNY SKŁAD SOLI
Zarząd Wolnego Składu Soli znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej Nr 10. Wolny Skład sprzedaje sól jadalną białą i szarą, jak również sól bydlęcą hurtownikom w ładunkach wagonowych, pozatem Detalistom w ilościach od 100 kg. począwszy.

KURSY Kierowców Samochodowych
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE
ul. Ponarska 55, tel. 13—30.
Ostateczny termin przyjęcia na kierowców zawodowych do grupy XXXIII został wyznaczony na dzień 3 czerwca r. b.
Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55. tel. 13-30. 1616

PRZETARG.

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego niniejszem ogłasza na dzień 8-go czerwca 1929 r. na godz. 11-tą rano w lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na wykonanie robót ziemnych przy budowie drogi bitej Ponary — Waka — Landwarów na klm. klm. 10,14,15,16 i 17 (licząc od Wilna) w ogólnej ilości 15.000 m.^{3}

Oferty mogą być składane na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości, albo na poszczególnych klm.

Warunki przetargu mogą być przeglądane i brane z nich odpisy w dziale Drogowo-Budowlanym Wydziału Powiatowego w godzinach 12—15.

Oferty w zapieczętowanych i opieczętowanych lakiem kopertach z załączeniem kwitu Kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej winne być składane na ręce przewodniczącego Komisji Przetargowej w dniu przetargu w lokalu Wydziału Powiatowego od godziny 10—11 rano.

Na kopertach winien być umieszczony nadpis „Oferta do przetargu na roboty ziemne przy budowie drogi bitej Ponary—Landwarów w dn. 9. VI. 1929 r."

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta nie zależnie od sumy zaoferowanej, lub wcale przetarg unieważnić.

(—) Jan Radwański
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta
1657-1

Letniska
2-3-4 pokojowe w uroczej miejscowości pod Wilnem, z bardzo dobrą komunikacją, tanio do wynajęcia.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 1611-0

Fabryki,
młyny, tartaki, domy, sklepy, cukiernie i jadłodajnie do sprzedania. Wiadomość „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1597-0

Do wydzierżawienia
zaraz maj. Kurosłowszczyzna 7 klm. od Lidy. Użytków przeszło 500 morgów, w tem 200 morg. ornego i 300 łąk dwukośnych i pastewników. Wymagana kaucja i skup inwentarzy. Można oglądać. Adres pocztowy właściciela: Grodno, Skład Apteczny Jana Malinowskiego, Walery Tukałło. 1641-0

Ulokujemy
różne kapitały pod hipotekę i dobrą gwarancję. Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1594-4

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA ›ZNICZ‹
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa.
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

LEKARZE

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER**
CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE
Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1303
Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8.
Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTÓR **BLUMOWICZ**
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

Skład hurtowy N. G. Pitkowski i M. Jabłoński
ul. Bazyljańska 6 (d. dom Strumiłły, naprzec. Hali Miejsk.) tel. 12-13.
specjalny handel **SŁONINĄ i SZMALCEM** marki „SWIFT"
Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 1565-5

DOKTÓR **D. Zeldowicz**
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diaternia) od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**
kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Do sprzedania
nieduży ładny kredens ul. Ad. Mickiewicza Nr. 15 m. 20. 1669

Akuszerka **Marja Brzezina**
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Lekarze-Dentyści

Lekarz-Dentysta **R. Gordon**
ul. Trocka 9 m. 10. Przyjmuje od 10—2 i 4—7 wiecz. Leczenie, plombowanie, usuwanie. Sztuczne zęby. W.Z.P. 32

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA"
Wilno, Królewska 9
Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miesięcznych zniżka 20%. Gabinety.

Kapitałów
różnych poszukujemy na hipoteki. Najwyższe oprocentowanie. Najpewniejsze zabezpieczenie. 1612
Dom H-K „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną**

Właściciele
domów, willi, letnisk jeżeli chcecie mieć popłatnego lokatora, zgłaszajcie swoje lokale do „INFORMATORA" Jagiellońska 8/14. 1595-7

Letnisko
blisko Wilna, utrzymanie, las, rzeka, plaża, łódź na miejscu. Informacje: Jagiellońska 9-13. 1635-0

Węza sztuczna
Towarzystwa Pszczelniczego gwarantowanej jakości w cenie 12 zł. za kg. jest do nabycia w Centrali Spółdzielni Roln.-Handlowych (ul. Mickiewicza 19). 1—1656

Zgub. ks. woj. wydaną przez P. K. U. Wilno, na im. Antoniego Szafranowicza, uniew. się

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.